



Do kalendarzowej wiosny daleko ale jak widać za oknem to już chyba przyszła. Wiersz Franciszka już prawie żegna zimową porę i wita wiosenne porządki. W sumie może i lepiej Walentynki będą radośniejsze ze śpiewem skowronków. A i o zakupach narzędzi trzeba będzie szybciej pomyśleć nawet jeśli nie jest się budowlańcem.

Aż chciałoby się wyjść na ogród swojego własnego domu. No właśnie na ogród, własnego domu? Może warto

zaglądnąć do naszej nowej rubryki. Nieruchomości poradnik inwestora. Może za kilka lat będzie już własny dom i ogród. To przecież tylko kwestia... decyzji. O tym przekonujemy na str 17 i 18 dzisiejszego wydania.

Jeśli chcielibyście się zapoznawać na bieżąco z naszymi radami i radami zapraszanych fachowców w tej dziedzinie to najlepiej zapewnić sobie stały dostęp do naszego magazynu. Nic prostszego można to zrobić poprzez zgłoszenie prenumeraty lub poprzez wersję elektroniczną magazynu - obie opcje dostępne są na stronie www.IBBconstruction.co.uk - wystarczy się tylko zarejestrować.

Mamy dla was także relację z ostatniej edycji targów budowlanych BUDMa, o których pisaliśmy również w pierwszym wydaniu magazynu. Tegoroczne Międzynarodowe Targi Poznańskie cieszyły się rekordowym zainteresowaniem, więcej na str.16

W dniu naszego 3-go tegorocznego wydania przypadają Walentynki - Dzień Zakochanych. Czy wiecie, że wywodzi się on

z Wlk.Brytanii? Walentynki wymyślono właśnie tutaj! Stąd wraz z osadnikami, zwyczaj ten trafił do Ameryki, gdzie stał się bardzo popularny. Walentynkowy zawrót głowy my świętujemy przekazując w wasze ręce kolejny numer BUILDERA - przecież kolejny krok zakochanych to już własne ognisko domowe. Pozostałym, jeszcze nie zakochanym życzymy znalezienia drugiej połowy.

Redaktor Naczelna
Magdalena Ambroży

Zimowe przebudzenie

Była jesień jest jeszcze zima niby według znaków zodiaku czas Ryby zawsze zimowej pory symbolu lody na wodzie i śniegu na polu dni nowego roku powoli ubywa a dziennego światła przybywa słońce już trochę przygrzewa czasami i skowronek zaśpiewa Polish Builder zimy odejście zauważa i swoje zadanie na ten czas rozważa co swym czytelnikom dobrego radzić do jakich zakupów ich doprowadzić czas by kupić narzędzia i materiały których IBB ma zawsze zasób cały przy ich zakupie każdemu doradzi do zadowolenia klienta doprowadzi.

Franciszek

Wywiad

Polish Builder rozmawia z Janem Pietrzakiem

PB: Polska się zmienia, a Pietrzak wciąż ma mnóstwo pracy. Czy kiedyś znudzi się panu zawód satyryka?

Jan Pietrzak: Nie sędzę. Krzywe zwierciadła, jakie nas otaczają, nigdy na to nie pozwolą. Ten zawód jest podniecający.

PB: Jaki jest najnowszy dowcip polityczny, który się panu najbardziej spodobał?

Jan Pietrzak: Tusk jest jak wódka. Obiecuje przyjemność, a kończy się kacem. Premier przeciął wstęgę na nowym odcinku autostrady. Wstęga była dłuższa od odcinka.

PB: Jak wspomina pan pracę na planie komedii "Kochaj albo rzuć"? Czy ma pan świadomość, że to już komedia kultowa?

Jan Pietrzak: Praca była miła. Co do różnych kultów, zawsze byłem sceptyczny. Zwłaszcza w filmie. Od kiedy dowiedziałem się, że twórca „kultowego” Rejsu, pobierał pensję w służbie bezpieczeństwa.

PB: Okrążył pan ziemię wiele razy, występując dla Polonii na całym świecie. A często występuje pan w Anglii?

Jan Pietrzak: Występowałem tu kilkadziesiąt razy. Były lata, kiedy częściej grałem w Londynie niż w Warszawie, bo w wolnej Polsce „układ” nie ma do mnie cierpliwości i poczucia humoru.



PB: Co pan sądzi o pracy polskich budowlańców? Nie sądzi pan, że po tym jak

skończył się socjalizm, Polacy inaczej podchodzą do pracy?

Jan Pietrzak: Myślę, że nie odbiegają od europejskiej normy. Dobrze pracują, kiedy dobrze zarabiają.

PB: Zróbmy krótkie podsumowanie - co się panu w życiu najbardziej udało?

Jan Pietrzak: Trzy żony, pięcioro dzieci i hymn Solidarności „Żeby Polska była Polską”.

PB: Gdzie obecnie występuje Pietrzak z Egidą?

Jan Pietrzak: Stabilnie w Warszawie, w czwartki, w domu kultury na Ochocie. A poza tym w całym kraju, w strefie Schengen, grupie Wszechrzadzkiej, trójkącie Weimarskim, Unii Europejskiej i w okolicy.

Rozmawiał i rysował karykaturę: Szczepan Sadurski.

Jan Pietrzak - najjaśniejsza postać polskiego kabaretu politycznego od wielu lat, twórca kabaretu Pod Egidą, który w zeszłym roku obchodził 40-lecie twórcze. Rządy się zmieniają, powstają kolejne Rzeczypospolite, a on wciąż ze sceny komentuje polską rzeczywistość.